

665

Przed premierą w Teatrze im. J. Osterwy

Legenda życia Michaiła Bułhakowa (1891—1940) — znakomitego radzieckiego pisarza, autora głośnej powieści „Mistrz i Małgorzata” — jest równie fascynująca, jak i jego literacka spuścizna. Z wykształcenia lekarz, wkrótce po studiach zdradził medycynę na korzyść pióra i teatru, aby doświadczyć goryczy sytuacji twórcy skazanego na milczenie za bezkompromisowość w portretowaniu skomplikowanych i tragicznych czasów, w których przyszło mu pisać. Dziś, gdy ostygły już emocje sprzed kilkudziesięciu lat, gdy zamiast plotek o Bułhakowie zaczyna mówić przywrócona czytelnikom i widzom prawie cała jego twórczość, odzyskuje on pozycję pisarza, któremu udało się wykroczyć poza przedstawianą epokę i stworzyć dzieło o nieprzemijającej, ogólnoludzkiej wartości.

Wyczulenie Bułhakowa na otaczającą rzeczywistość zaowocowało zbiorem ekspresyjnych utworów satyrycznych, w których znać pazur bystrego obserwatora i lekkość pióra. Natomiast jego zauroczenie teatrem znalazło spełnienie w szeregu sztuk odznaczających się ogromną siłą emocjonalnego oddziaływania, napisanych z zęgarmistrzowską dbałością o nerw dramaturgiczny. „Dni Turbinów”, „Mieszkancko Zojki”, „Szkarałta wyspa”, „Ucieczka”, „Ostatnie dni” — to tylko niektóre tytuły, wśród których ważne miejsce zajmuje pochodzący z 1929 r. dramat „Molière”, znany

Zniża się do ordynarnego, wyrachowanego pochlebstwa. Liczy na niemożliwe — na szlachetność władcy, zapominając, że oprócz mądrości i inteligencji Ludwik XIV posiada nieograniczoną, dyspodyczną, demoralizującą go władzę. Znajdujący się „poza dobrem i złem” monarcha może sobie pozwolić na moralną ambiwalencję, która w przypadku zwykłego śmiertelnika byłaby nazwana cynizmem. Dlatego to właśnie król jest głównym niebezpieczeństwem Moliera i właśnie z jego ręki spadnie na pisarza morderczy cios.

Artysta przegrywa zabi-

„Moliere” Bułhakowa

również pod tytułem „Zmowa Świętoszków”.

Biografia francuskiego komediopisarza, obfitująca w pikantne i tajemnicze epizody, zainteresowała Bułhakowa jako punkt wyjścia do rozważań na temat losu artysty. Ukazując Moliera w okresie zmagania o wystawienie „Świętoszka” każe on nam zastanowić się nad dialektyką związków: władza — wybitny twórca. (Podobną tematykę z sukcesem podjął István Szabó w filmie „Mefisto”, nakręconym na podstawie powieści Klause Manna).

Molier z dramatu Bułhakowa musi dokonać wyboru jednej z dróg pogodzenia swej artystycznej tożsamości ze światem: kompromisu, lub samobójczej niezależności. Osaczony przez tych, których wyszydził w swoich komediach, geniusz, którego wszyscy się boją i nienawidzą, wyiera ustępstwo. Aby ocalić od konfiskaty dorobek swego umysłu żebrze o łaskę króla Ludwika XIV.

ty przez „królewską niełaskę i czarną znowę”, ale bierze odwet na swoich prześladowcach. Zyskuje nieśmiertelność, zostawiając przyszłym pokoleniom m. in. „Świętoszka” — jeden z tych utworów, które, jak powiada Boy, „ważą na losach ludzkości, niemal rozstrzygają o nich”.

Sztukę Bułhakowa w przekładzie Jerzego Pomianowskiego reżyserował Bogusław Linda znany m. in. z roli w wyświetlanym właśnie węgierskim filmie „Eskimosce jest zimno”. Oprawa plastyczna jest dziełem Janusza Sosnowskiego (scenograf „Seksmisji”) Muzykę skomponował Przemysław Gintrowski a ruch sceniczny ułożył Janusz Józefowicz (choreograf „Złego zachowania” Andrzeja Strzeleckiego!) W postać Moliera wcielił się Włodzimierz Wiszniewski, któremu partneruje Jacek Gierczak jako król Ludwik XIV.

Pierwsze przedstawienie 13 czerwca br.

JERZY JASIŃSKI